

WSCHODZĄCA JUTRZENKA

W HOŁDZIE

Jacob Böfme

Film przez
MAX HOPP, JAN KORTHÄUER, RONALD STECKEL & KLAUS WEINGARTEN

© 2017 nootheater & Organisation zur Umwandlung des Kinos

1

W czasach przed istnieniem ziemi w boskiej mądrości objawił się model człowieka jako formy, nie został on jednak umieszczony w stworzeniu lub w obrazie, lecz pojawił się w magiczny sposób, niczym senne wyobrażenie pozbawione istoty.¹

Lecz głębia bez dna pożądała objawienia poprzez podobieństwa, jako dziewicza postać, lustro Boskości i wieczności, na ziemi i w bezdennej otchłani - oko wspaniałości Boga.

I zgodnie z tym okiem i w nim powstały trony władców i aniołów i ostatecznie człowiek.

Adam był człowiekiem i obrazem Boga, całkowitym podobieństwem Boga.²

Jaśniało w nim światło.³

Cieszył się doskonałym pięknem, radością i rozkoszą, w swej dziecięcej świadomości.⁴

Przyodziewał się w czystość w imię boskiej siły. Dzień i noc były jego wzrokiem, jego otwartymi oczyma, bez zasłony rzęs. Nie wiedział, co to sen, a jego umysł nie znał nocy: w jego oczach zamieszkiwała bowiem boska siła i był całkowity i doskonały.⁵

Był pojedynczym człowiekiem nie podwójnym. Był mężczyzną, ale i kobietą, i miał wydać z siebie królestwo aniołów. Posiadał ciało i krew, lecz niebiańskiego pochodzenia. Jego esencje były święte.⁶ Tak jak Bóg zamieszkuje świat i wszystko sobą

wypełnia, a niczego nie posiada, i tak jak ogień przenika wodę, lecz jej nie posiada, tak jak światło mieszka w ciemności, lecz jej nie posiada, jak dzień przenika noc a noc dzień, czas zamieszkuje w wieczności a wieczność w czasie: tak samo stworzony został człowiek. Jego ziemskie wcielenie jest czasem i zanurzone w czasie, a czas jest światem zewnętrznym. Tak samo jest nim ziemskie wcielenie człowieka.

Człowiek wewnętrzny – uduchowiony – jest wiecznością boskim czasem i boskim światem, który trwa zarówno w świetle, jak i w ciemności, tak, jak w boskiej miłości jak w wiecznym świetle, i jak w boskim gniewie w postaci wiecznego mroku. Cokolwiek się w nim objawia, tam mieszka jego duch, albo w ciemności albo w świetle.⁷

W każdym człowieku spoczywa ten niebiański obraz. Lecz w jednym jest on żywy, w innym zaś nieożywiony.⁸

Ach, że też siebie nie znamy! O szlachetny człowiecze, gdybyś znał siebie, gdybyś wiedział, kim naprawdę jesteś, jakże wielka byłaby twa radość!⁹

WSCHODZĄCA JUTRZENKA W HOŁDZIE JAKUBOWI BÖHME

JAKUB BÖHME, SZEWC I HANDLARZ TKANINAMI ŻYŁ W LATACH 1575 -1624 W GÖRLITZ. W ODPOWIEDZI NA SPRZECIW WŁADZ DUCHOWNYCH, KTÓRE PRZEŚLADOWAŁY GO JAKO HERETYKA I NAŁOŻYŁY NA NIEGO ZAKAZ PISANIA, STWORZYŁ TAM NAJBARDZIEJ ZNACZĄCE DZIEŁA NIEMIECKIEJ MISTYKI.

2

Zatem zacząłem pisać, czerpiąc nie z mądrości ludowej ani z czytania ksiąg, lecz z mojej własnej księgi, jaka się we mnie otwarła. Objawiono mi bowiem księgę szlachetnego obrazu – podobiznę samego Boga – abym ją przeczytał.¹⁰

Moja księga ma tylko trzy strony. Są nimi trzy zasady wieczności. Wszystko w nich odnajduję. Mogę w niej odnaleźć podstawę świata i wszystkie tajemnice.¹¹

Nie potrzeba mi żadnej innej księgi.¹²

Ponieważ księgą, która zawiera wszystkie tajemnice, jest człowiek jako taki. On sam jest księgą prawdziwej natury wszystkich istot, jest bowiem obrazem Boga. Spoczywa w nim wielka tajemnica. Jedynie akt objawienia należy do ducha Bożego.¹³

Bóg zawiódł moją duszę do przedziwnej szkoły, i rzeczywiście nic nie mogę przypisać, samemu sobie, tak jakby moje 'Ja' było czymś szczególnym i cokolwiek rozumiało.¹⁴

Gdyż efekt mojej pracy nie jest moją zasługą; mam w nim udział tylko w takim stopniu, w jakim został mi on udzielony przez Pana. Jestem tylko jego narzędziem za pomocą którego On czyni to, co jest jego wolą.¹⁵

3

Musisz wznieść swój umysł w Duchu i rozważyć, jak to jest, że cała natura i wszystkie siły w niej obecne, w tym odległość, głębokość, wysokość, niebo i ziemia, i wszystko, co się w nich zawiera i co istnieje ponad

niebem, jest ciałem Boga.¹⁶

Poprzez takie rozważania dociera się do dwóch jakości¹⁷, dobrej i złej¹⁸, do miłości i gniewu, które w tym świecie obecne są we wszelkich mocach, gwiazdach i żywiołach, a także we wszystkich stworzeniach i w sobie nawzajem jako jedno.¹⁹

Wszystkie istoty zostały stworzone z tych jakości, wywodzą się od nich i żyją w nich niczym w matczynym łonie.²⁰

Jednak obie jakości znajdują się w stanie nieustannej walki.²¹

Łagodność w naturze jest pełną spokoju ciszą, lecz ta zapalczliwość przejawiająca się w każdym zjawisku wprawia wszystko w ruch, czyni to żywym i płodnym. Te siły napędowe wzbudzają we wszystkich stworzeniach pragnienie zarówno dobra, jak i zła, sprawiają, że wszystko jest spragnione siebie nawzajem, łączy się ze sobą, wzrasta, maleje, rozkwita, przemija, kocha i nienawidzi.²²

W naturze nie ma niczego, co nie zawierałoby w sobie dobra i zła, wszystko ożywiane jest przez ten podwójny impuls, czy chce, czy nie chce. Wszystko oprócz świętych aniołów i gniewnych diabłów, gdyż ich los jest określony.²³

Zatem jeśli przyjrzymy się dziełu Boga, napotkamy na osobliwe rzeczy, które jednak u swego początku wywodzą się z jednego źródła. Doświadczamy bowiem zła i dobra, życia i śmierci, radości i cierpienia, miłości i nienawiści, smutku i śmiechu –

i postrzegamy, że wszystko wywodzi się z tej samej istoty.²⁴

Oznacza to zatem, że ta zła i dobra wola obecna jest zarówno w całej naturze, jak i w pojedynczych stworzeniach, że nieustannie trwać będzie walka, starcia i męczarnie. To dlatego nazywa się ten świat padołem łez, gdzie same utrapienia, prześladowania, znój i wysiłek.²⁵

Zatem nieprzerwanie panuje udręczenie, ucisk, lament i utyskiwanie, a życie wszystkich istot upływa w męczarniach.²⁶

Ponieważ gdyby zło nie istniało, dobro nie mogłoby zostać poznane.²⁷

O człowieku! Ty nie zostałeś stworzony z sił dobra i zła poprzez słowo, jak zwierzęta. Gdybyś nie spożył z drzewa poznania dobra i zła, ogień gniewu nie byłby w tobie obecny. A tak ty również otrzymałeś ciało zwierzęce. A więc: niech ulituje się miłość Boga że się tak stało.²⁸

Dlatego świat ten daje się rozpoznać jako osobna zasada, ponieważ posiada własną naturę-Boga, mianowicie słońce. Doprawdy, światło Boga przenika wszystko, wciąż i wciąż. Światło słoneczne czerpie swą siłę z boskiego ognia, a boski ogień z boskiego światła. Tak więc światło słońca daje tę samą siłę żywiołom, one przekazują ją stworzeniom i roślinom na ziemi. I wszystko, co posiada dobrą właściwość, otrzymuje boską siłę, poprzez spojrzenie w lustro mądrości, dzięki czemu Jako że Bóg jest obecny we

wszystkich istotach.²⁹

4

Jak sądzicie, co istniało na miejsc tego świata, zanim on się pojawił? Z czego powstały ziemia i gwiazdy? Jak sądzicie, co skrywa bezmierna głębia ponad ziemią? Skąd wziął się ten bezmiar? Jak rozumiecie to, że człowiek jest obrazem Boga, w którym Bóg mieszka? Jak wam się wydaje, czym jest gniew Boży? I czym wzbudził człowiek gniew Boga, który karze go, choć jest jego stwórcą, że nałożył on na człowieka grzech i skazał go na wieczne potępienie?

Dlaczego stworzył on to, co sprawia, że człowiek grzeszy? Z pewnością musi to być o wiele gorsze? Dlaczego i w jaki sposób to powstało? Albo jaka jest przyczyna, źródło, początek strasznego gniewu Bożego, z którego zrodził się szatan i piekło? Oraz jak to się dzieje, że stworzenia na świecie kłócą się nawzajem, napadają i biją, a tylko człowiekowi przypisuje się grzech? Albo jak powstały złe, jadowite zwierzęta, robaki i pasożyty? Albo skąd wzięły się anioły? I w końcu: czym jest ludzka dusza i sam wielki Bóg?³⁰

5

Tak więc, tak to z nami jest, moje kochane dzieci Boże. Myślimy, że daleko nam jeszcze do tego, a tak naprawdę trwa już proces narodzin. Rodzimy w ogromnej tęsknocie, lęku i nie znamy tego nasienia, które rodzimy, gdyż pozostaje ono przed nami ukryte. Nie przynosimy owoców w tym świecie, chociaż chcielibyśmy ujrzeć owoce okiem tego świata. Owoc ten jednak do tego świata nie należy.³¹

6

Kiedy patrzymy na ten widzialny świat i na to, co jest jego istotą, i kiedy patrzymy na życie i wszelkie stworzenie, dostrzegamy w nim podobieństwo z niewidzialnym światem duchowym, który ukryty jest w świecie zewnętrznym, jak dusza w ciele, i widzimy, że ukryty Bóg wszystkiemu jest bliski i przejawia się poprzez wszystko, a jednak przed widzialną istotą pozostaje całkowicie ukryty.

Przykładem może być ludzki umysł, który jest niczym niewidzialny ogień, skłaniający się zarówno ku światłu, jak i ku ciemności, ku radości i cierpieniu, sam nie będąc żadnym z tych zjawisk; stanowi on jedynie podłoże dla niewidzialnego, nieuchwytnego źródła ognia, w odniesieniu do jego własnej istoty nie zawiera się on w niczym poza wolą życia.

Ciało nie może pojąć umysłu, umysł jednak może zrozumieć ciało i prowadzi je ku miłości i cierpieniu. Podobnie można pojąć boskie słowo i siłę, które ukryte przed widzialnymi, subtelnymi żywiołami, mieszkają w nich jednak i przejawiają się poprzez nie, działając w życiu i jego kruchej istocie, jak umysł w ciele.

Widzialne, subtelne rzeczy są bowiem esencją niewidzialnego; z niewidzialnego, niepojętego pochodzi to, co widzialne i pojmowalne. Ze słowa wypowiedzianego przez niewidzialną siłę, z jej wydechu powstała istota widzialna; niewidzialne, duchowe słowo boskiej siły współdziała z widzialną istotą i poprzez nią, tak jak dusza działa w ciele i poprzez nie.

Wewnętrzny, duchowy człowiek-dusza został tchnięty w widzialny obraz, przez wypowiedzenie słowa lub z inspiracji świata boskich sił, dla zrozumienia stworzonego obrazu, na czym opiera się ludzka wiedza oraz poznanie widzialnej i niewidzialnej istoty. Zatem człowiek otrzymał moc od niewidzialnego słowa Bożego, aby ponownie je wymówić.

I to samo duchowe słowo formuje, przekształca wszystko co żyje i wzrasta, przez co niewidzialna mądrość Boga uwidacznia się w tym procesie formowania w licznych postaciach, jak to właśnie widzimy. A więc: Ludzki rozum wyraża wszelkie siły w ich właściwościach i nadaje imiona wszystkim rzeczom, zgodnie z cechą każdej rzeczy: Dzięki temu ukryta mądrość może zostać rozpoznana i rozumiana w swej sile i przez co ukryty Bóg objawia się w rzeczach widzialnych w grze boskich sił, w której to co niewidzialne igra z tym co postrzegalne.

Tak jak umysł przenika ciało, a poprzez ciało wnika do zmysłów oraz myśli, działa za ich pomocą i dzięki nim zyskuje wrażliwość, podobnie świat niewidzialny działa w świecie widzialnym i we współpracy z nim. Nie dopuszczamy do siebie myśli, że nie da się zbadać tego ukrytego, boskiego świata, nie da się poznać, czym on jest, jaka jest jego istota i jak on działa; jako że po widzialnej istocie stworzenia poznajemy kształt wewnętrznego, duchowego oddziaływania świata-siły.

Nie powinniśmy także myśleć o Bogu inaczej niż jako o najbardziej wewnętrznej przyczynie każdej rzeczy, i że nie może On zostać uchwycony siłą przez żadną z tych rzeczy, lecz tak jak słońce przenika swym

światłem i siłą subtelne istoty żywe, działa i jest aktywny we wszystkich rzeczach, przesycając je swoją istotą. Podobnie można rozumieć boskie słowo i życie wszystkich stworzeń.³²

7

Wiedz, że w tym świecie nie jesteś w domu, lecz jesteś tu obcym gościem, pochwyconym i spętanym w wielkim więzieniu. Wołaj i zwracaj się w kierunku tego, który ma klucz do więzienia, oddaj się mu w pełnej posłuszeństwa sprawiedliwości, w dyscyplinie i prawdzie. Nie poszukuj tak usilnie królestwa tego świata, i bez tego będzie ci ono dane. W ten sposób na wyżynach i w głębi swego umysłu spotkasz powściągliwą dziewicę Zofię, ona poprowadzi cię do twego wybrańca, który dzierży klucz do bram głębi. Musisz stanąć z nim twarzą w twarz, on nakarmi cię niebiańską manną; orzeźwi cię ona i wzmocni, abys mógł zmierzyć się z bramą głębi. Przenikniesz przez nią jak jutrzienka: I nawet jeśli pogrążony jesteś teraz w głębokiej nocy, wraz z początkiem dnia dosięgną cię w raju promienie jutrzienki.³³

8

Człowiek od wieków sądzi, że niebiosa oddalone są od ziemi o setki mil i że Bóg obecny jest wyłącznie w tym niebie. Wprowadzie ja również, zanim zdobyłem wiedzę i otrzymałem objawienie od Boga, wierzyłem, że jedynym prawdziwym niebem jest ten świetlistoniebeski, kolisty firmament, rozciągający się ponad gwiazdami, sądząc, że Bóg ma tam swoją siedzibę i że stamtąd kieruje On światem za pomocą jego świętego ducha. Lecz kiedy doprowadziło mnie to do nieuchronnych

rozzarowań - nie wątpiąc przy tym w ducha, który przyzywał mnie stale swą tęsknotą - popadłem ostatecznie w wielką melancholię i smutek, kiedy ujrzałem wielką głębię tego świata, do tego słońce oraz gwiazdy, i ogarnąłem w moim duchu całkowity ogrom dzieła Stwórcy. Zastanawiałem się też nad tą małą iskrą światła obecną w człowieku, który w obliczu tych wszystkich wielkich cudów nieba i ziemi znalazł upodobanie u oczach Boga.

Kiedy jednak rozumiałem, że w każdej rzeczy obecne jest zarówno dobro, jak i zło, miłość i gniew, tak w żywiołach, jak i w stworzeniach, i że pobożnych czeka w tym świecie taki sam los jak bezbożników, i że barbarzyńskie ludy zdobyły najlepsze ziemie i szczęście towarzyszyło im częściej niż ludom pobożnym, popadłem przez to w głęboki smutek oraz przygnębienie i w żadnym z pism nie mogłem znaleźć pocieszenia.³⁴

A jednak pomimo tego ucisku mój duch, chociaż nie rozumiałem zbyt, czym on jest, wzniósł się prawdziwie w Bogu niczym podczas wielkiej burzy, i całe moje serce, umysł, wszystkie myśli oraz wola podążyły za tym, nieustannie zmagając się z boską miłością i miłosierdziem³⁵, gotowe poświęcić temu swe życie³⁶ - wtedy pobłogosławił mnie, to jest oświecił mnie za pomocą swego świętego ducha, abym zapragnął zrozumieć Jego wolę i wyzbyć się mego smutku. Wtedy przebił się Duch³⁷, aż po najgłębsze narodziny boskości i wszystko we mnie zostało spowite miłością, tak jak kochanek otacza miłością swą ukochaną.³⁸ Rozmiar triumfu, jaki rozgrywał się w moim duchu. trudno mi wypowiedzieć czy wyrazić w piśmie. Nie da się tego z niczym porównać, może jedynie z tym, kiedy życie rodzi się pośród śmierci albo z powstaniem

z martwych.

W tym świetle mój duch przeniknął poprzez wszystko, wszelkie stworzenie, także trawa i ziele, objawiło mi Boga, to, kim On jest, jaki jest i jaka jest Jego wola.³⁹

Ujrzałem bowiem i rozpoznałem istotę wszystkich istot, podstawę świata i bezdenną otchłań, a także narodziny Świętej Trójcy, początek, pierwotne źródło tego świata i wszystkich stworzeń, dzięki boskiej mądrości. Rozpoznałem i ujrzałem w sobie wszystkie trzy światy, jako pierwszy świat boski, anielski i niebiański, a potem mroczny świat będący pierwotnym stanem natury ognia. I jako trzeci ujrzałem zewnątrz, widzialny świat jako postać lub określoną istotę, pochodzącą z obu wewnętrznych, duchowych światów.⁴⁰

W tym świetle moja wola została wzmocniona⁴¹ bym spisał to w formie dziennika. Chociaż jako zewnętrzny człowiek z trudem mogłem to pojąć i ubrać w słowa.⁴²

Wiem także, że ludzie tego świata będą szydzić i śmiać się ze mnie mówiąc: Skup się na twoim zawodzie i nie zajmuj się takimi sprawami, troszcz się raczej o to, abyś ty i twoja rodzina mieli pełne brzuchy. A filozofowanie pozostaw wykształconym, którzy są do tego powołani.

Często rozważałem, aby tego zaniechać, lecz okazało się to dla mnie zbyt trudne. Bowiem za każdym razem, gdy próbowałem tego zaniechać, bramy nieba zamykały się i traciłem możliwość poznania, moja dusza opadała wtedy w taki lęk, jakby moje ciało miało ulec zniszczeniu.⁴³

Ponieważ jednak czuję, że od tego zależy moje wieczne zbawienie i że przez moje zaniedbanie bramy światła zatrzasnęły się przede mną, a przecież jest to twierdza mojego nieba, którą z takim trudem

i w wielkim zamęciu zdobyłem dzięki miłości Boga, dlatego pozwalam Bogu czynić Jego powinność i wziąć w posiadanie mój ziemski rozum.

Wybrałem bramy poznania Światła i chcę podążyć za impulsem oraz wiedzą Ducha. Moje zwierzęce ciało może popaść w ruinę lub całkowicie zginąć, nie troszczę się już o to.⁴⁴

Bóg dał mi tę wiedzę. Nie ja, ten ja, którym jestem, wie to, lecz wie to Bóg we mnie.⁴⁵

On pochyla się nad moim ja, a moje ja skłania się ku Niemu.⁴⁶

9

Dlatego: jeśli pragniesz poznać Boga i wieczność swoją wolą skieruj się do wnętrza.⁴⁷

10

Oświadczamy wam: Wieczna istota jest taka sama jak człowiek i ten świat jest także równy człowiekowi.⁴⁸

Ten świat jest wielkim misterium. Człowiek został stworzony jako jego mądry władca i powinien on objawić te cuda, i zgodnie w Jego wolą przyoblec je w formę, kształt i nadać im wyraz, a wszystko ku jego radości i chwale.⁴⁹

Bowiem żadne stworzenie nie jest w stanie wydobyć na światło dnia cudów tego świata lepiej niż człowiek. Dlatego Duch tego świata tak bardzo tęsknił za człowiekiem i zwrócił się do niego, aby rozwinął on wszystkie te cuda, aby opanował wszelkie języki i umiejętności pochodzące z ziemi, z metali, z ducha i z serca.⁵⁰

Ponieważ to, że człowiek mówi i rozumie, nie pochodzi od gwiazd i żywiołów, inaczej inne stworzenia też by to umiały czynić. Człowiek jest do tego zdolny dzięki

obecnemu w nim i ukształtowanemu słowu Boga.⁵¹
Niebo, ziemia, gwiazdy i żywioły – wszystko to jest
w człowieku, a także boska Trójnia i nie można
wskazać niczego, co nie byłoby w człowieku obecne.
W nim bowiem znajdują się wszystkie stworzenia,
zarówno w tym świecie, jak i w świecie aniołów.
Każdy z nas, wraz z wcieleniem wszystkich istot, jest
niczym innym jak tylko ciałem o wielu postaciach,
jako że każda z ich jest znów osobną całością.⁵²
Tak więc, drogi mój, poszukujący, pragnący umyśle,
poznawaj samego siebie, poszukuj siebie, i odnajdź
samego siebie: powstałeś na obraz i podobieństwo
Boga, jesteś jego istotą i własnością. To, jaki
jesteś, takie są także wieczne narodziny w Bogu, jako
że Bóg to Duch i twoje panowanie w ciele także jest
Duchem – powstało bowiem poprzez boskie panowanie.⁵³
Człowiek jest największą z tajemnic, jaką Bóg
uczynił.⁵⁴

Zatem jeśli mówimy o niebie i o narodzinach żywiołów,
nie mówimy wtedy o jakichś odległych nam rzeczach,
lecz mówimy o rzeczach, które dzieją się w naszym
ciele i duszy. I nie istnieje nic bliższego nam niż
te narodziny, ponieważ żyjemy i unosimy się w tym,
niczym w łonie matki, nie mówimy więc o niczym innym
jak o domu naszej matki, a kiedy mówimy o niebie,
mówimy o naszej ojczyźnie, którą może oglądać
oświecona dusza, nawet jeśli rzeczy te pozostają
ukryte przed ciałem.⁵⁵

I cała nasza nauka sprowadza się do tego, że człowiek
powinien rozpaść w sobie boski świat światła.⁵⁶
Tak więc, o ludzkie dzieci, bądźcie gotowe ujrzeć,
nie bądźcie ślepe. Zobaczcie, co jest wam
ofiarowywane. Nie dzieje się to na darmo. Coś za tym
stoi. Przebudźcie się! Nadszedł czas! Ujrzyjcie, czym

jest Istota wszystkich istot. Ten świat narodził się z Wieczności.⁵⁷

Ponieważ wiemy, kim jesteśmy i wiemy, że to Bóg pozwala nam to rozpoznać, zważmy na to i wydajmy z siebie coś dobrego, ponieważ w nas znajduje się „Centrum Naturae”. Jeśli robimy z siebie anioła, jesteśmy nim. Jeśli robimy z siebie diabła, także nim jesteśmy. Uczestniczymy w całym procesie stwarzania. Jesteśmy obecni w jego uprawnym polu.⁵⁸

Dlatego nie powinieneś pytać: Gdzie jest Bóg? Posłuchaj, ślepy człowiecze, żyjesz w Bogu, a Bóg jest w Tobie: jeśli żyjesz w świętości, sam jesteś Bogiem. Gdziekolwiek spojrzysz, tam jest Bóg.⁵⁹

11

Raj jest jeszcze obecny w świecie. Ale człowiek znajduje się poza nim.⁶⁰

12

Wszystkie rzeczy zrodziły się z pragnienia. Niebo i ziemia przesycone są magią.⁶¹

13

Tak więc, drogie dzieci Boże, które poszukujecie we łzach, wykażcie się powagą: Nasze poznanie i postrzeganie jest w Bogu. Każdemu na tym świecie objawia On tyle, ile zechce, ile według Niego okaże się dla nas dobre i pożyteczne, bowiem kto widzi z Boga, ma za zadanie kontynuować Jego dzieło, powinien on i musi je podtrzymywać, nauczać o nim i czynić to, co dane mu było ujrzeć, inaczej zostanie mu ten dar odebrany. Bowiem ten świat nie jest godny ujrzania Boga. Lecz w imię cudów i objawienia boskiej woli niektórym dane jest Go ujrzeć, aby imię Boże

stało się jawne na świecie, jako świadectwo dla wszystkich bezbożnych istot, które prawdę przemieniają w kłamstwo i gardzą Duchem Świętym. Bowiem nie należymy do samych siebie, lecz do Tego, któremu służymy w Jego świetle. Nie wiemy nic o Bogu, On sam jest naszym poznaniem i postrzeganiem. Jesteśmy niczym, on jest wszystkim w nas. Powinniśmy być ślepi, głusi i niemi i nie mieć życia w sobie, aby to On mógł stać się naszym życiem, naszą duszą a nasza praca Jego dziełem. Kiedy uczynimy coś dobrego, nasz język nie ma prawa mówić: „Ja to uczyniłem”, lecz powinien rzec: „To Pan dokonał tego we mnie. Chwalmy Jego imię!” Ale teraz: Co dzieje się na tym podłym świecie? Kiedy ktoś powie: „Bóg to we mnie uczynił”, nawet jeśli tak jest, świat zaraz mu odpowie: „Ty głupcze, sam tego dokonałeś. Bóg w Tobie nie istnieje. Kłamiesz”. Zatem Duch Boży musi być dla nich głupcem i kłamcą. O co tu chodzi i kto wypowiada te bluźniercze słowa? Szatan, który jest wrogiem Boga i który zakrywa Boże dzieło, aby Duch Boży nie został poznany i aby on, Szatan, pozostał władcą tego świata aż do dnia sądu.⁶²

Nikt o własnych siłach nie pojmie niczego z boskiej głębi, nie nauczy innych - wszyscy jesteśmy dziećmi i uczniami na etapie abecadła. Chociaż mówimy i piszemy o tym wzniośle, nasze zrozumienie nie wypływa z nas samych, lecz pochodzi od ducha Matki, który przekazuje swym dzieciom, co uważa za konieczne. Duch ten objawia się w wielu postaciach, jednym inaczej niż drugim. Jego cudowna mądrość stanowi nieopisaną głębię dlatego nie dziwny się, że dzieci Boże mówią wieloma językami. Każdy bowiem mówi, czerpiąc z mądrości Matki, która nie ma granic. Jednak ostatecznym celem jest serce Boga. Wszyscy do niego zmierzamy. Na tym polega próba, że musimy

rozpoznać, czy dany duch jest z Boga, czy przemawia w imieniu Szatana. Bowiem Szatan też ma swoją matrycę, i jego dzieci przemawiają w jej duchu.⁶³ Lecz jeśli dusza została rozpalona przed Duchem Świętego, opanowuje ciało niczym potężny ogień, aż wszystko w nas od stóp do głów drży z radości.⁶⁴ Ja jednak przemawiam językiem aniołów. Nie rozum tego na ziemski sposób, jak cały ten świat.⁶⁵

14

Cóż mam o tobie napisać, o ziemską Babel? Szczycisz się tym, że jesteś dziecięciem Bożym, ale twe serce jest mordercą i złodziejem. Dążysz jedynie do ziemskiej sławy i bogactwa, a twoje sumienie nie docieka, w jaki sposób zamierzasz to osiągnąć.⁶⁶ Ujrzyj ten świat w jasnym świetle, zobaczysz wtedy czterech synów zrodzonych przez Szatana: pierwszy z nich to pycha, drugi to chciwość, trzecim jest zazdrość, a czwartym gniew. To oni rządzą teraz światem, są sercem Szatana, jego zwierzęcymi duchami.⁶⁷

Świat utrzymuje, że rozkwita w najlepsze, ponieważ otacza go jasne światło, ale Duch objawia, że świat znajduje się w samym środku piekła, Porzucił on bowiem miłość, opiera się na chciwości, spekulacji i jest pełen udręki. Brak w nim miłosierdzia. Każdy woła: „Gdybym tylko miał pieniądze!“ Silniejszy wyzyskuje słabszego do cna i odbiera mu to, co ten zdobył w pocie czoła. Ostatecznie istnieje jedynie kłamstwo, pozór, mordowanie i rabowanie, i słusznie świat ten można nazwać siedliskiem Szatana.⁶⁸

Święte Światło należy do przeszłości i stało się pustą teorią. Duch nie chce w nim działać. O ty ślepy i głupi świecie!⁶⁹

Gdyby nawet wszystkie drzewa stały się pisarzami, a wszystkie gałęzie piszącymi piórami, a wszystkie góry zamieniły się w księgi, a wody tego świata stałyby się atramentem, i tak nie zdołałyby opisać całej tej nędzy i rozpacz. ⁷⁰

15

Czegoż poszukujemy od tak dawna? Zamiast tego poszukujemy siebie, poznajmy samych siebie. Kiedy odnajdziemy siebie, odnajdziemy wszystko. Jeśli tylko poszukujemy samych siebie i obdarzamy siebie miłością, wtedy kochamy Boga. Co czynimy sobie nawzajem, czynimy Bogu. Kto szukał swoich sióstr oraz braci i odnalazł ich, ten poszukiwał Boga i odnalazł Go. W Nim jesteśmy jak jedno ciało o wielu członkach, każdy z nas ma swoje miejsce i pole działania, takie są Boże cuda. On w swej mądrości rozpoznał nas, zanim pojawił się świat i powołał nas do życia, aby mogła się w Nim toczyć gra. ⁷¹

Oto łatwa, wręcz dziecinnie prosta droga do wyższej mądrości, świat jej jednak nie zna. Nie powinniście poszukiwać jej w odległych miejscach, stoi bowiem u wrót waszej duszy i puka do nich. Musi ona jednak napotkać dziewicze, spokojne miejsce w waszej duszy, a wtedy otworzy się przed wami i będzie się w was radować bardziej niż słońce igrające w żywiołach. Tak więc kiedy dusza oddaje się we władanie mądrości, owa mądrość przenika duszę płomiennym ogniem miłości i objawia jej wszesłkie tajemnice. ⁷²

Zobacz, ślepy człowiecze, pokażę ci to: udaj się na łąkę, a spotkasz tam rozmaite zioła i kwiaty, zobaczysz zioła gorzkie, zobaczysz cierpkie, słodkie i kwaśne, kwiaty białe, żółte, czerwone, niebieskie,

zielone i wiele innych. Czyż nie wychodzą wszystkie z tej samej ziemi? Czyż nie rosną obok siebie? Czy zazdroszczą jedne drugiemu pięknemu kształtu?⁷³

Czyż nie mają one wszystkie jednej matki, z której wyrastają? Podobnie wszystkie dusze pochodzą od tej Jednej, wszyscy ludzie od tego Jedynego.⁷⁴

JAKUB BÖHME ZMARŁ 16 LISTOPADA 1624 ROKU, W GÖRLITZ, W WIEKU 49 LAT. OSTATNIE SŁOWA, JAKIE WYPOWIEDZIAŁ PRZED ŚMIERCIĄ, BRZMIAŁY: "TERAZ UDAM SIĘ DO RAJU".

JEGO POGRZEB NA CMENTARZU ŚW. MIKOŁAJA STAŁ SIĘ POLITYCZNYM WYDARZENIEM, ZARÓWNO DLA KOŚCIOŁA, JAK I DLA MIASTA GÖRLITZ. KRZYŻ NAGROBNY, UFUNDOWANY PRZEZ MECENASÓW ORAZ PRZYJACIÓŁ, ZOSTAŁ ZNISZCZONY PRZEZ NIEZNANE OSOBY KLIKA DNI PO POGRZEBIE.

"WODY ZAMIESZKUJĄ RYBY, ZIEMIĘ ROŚLINY,
POWIETRZE PTAKI, A NIEBO JEST MIESZKANIEM SŁOŃCA.
SALAMANDRY MUSIAŁY BYĆ TRZYMANE W OGNIU
A SERCE BOGA JEST ŻYWIOŁEM JAKUBA BÖHME".

*Angelus Silesius*⁷⁵

WSCHODZACA JUTRZENKA
W HOŁDZIE JAKUBOWI BÖHME

Fragmety tekstów użyte w filmie odpowiadają wydaniu dzieła "THEOSOPHIA REVELATA – lub wszystkie pisma boskie Jakuba Böhme" 1730 roku.

*Tłumaczenie na język polski: Paulina Domachowska-Gałkowska,
Jadwiga Korte.*

Źródła:

- ¹ Vom Irrtum der Secten Es. Stiefels und Ez. Meths, 57
- ² Von der Menschwerdung Jesu Christi, I, 5, 2
- ³ Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 7, 25
- ⁴ Mysterium Magnum, 18, 12
- ⁵ Beschreibung der Drey Principien Göttliches Wesens, 10, 18
- ⁶ Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 7, 25
- ⁷ Von der neuen Wiedergeburt 1, 15
- ⁸ Vom Irrtum der Secten Es. Stiefels und Ez. Meths, 292
- ⁹ Von der Menschwerdung Jesu Christi I, 6, 5
- ¹⁰ Theosophische Sendbriefe, 12, 14
- ¹¹ Theosophische Sendbriefe 12, 15
- ¹² Theosophische Sendbriefe 12, 14
- ¹³ Theosophische Sendbriefe, 20, 3
- ¹⁴ Theosophische Sendbriefe 12, 19
- ¹⁵ Theosophische Sendbriefe 12, 20
- ¹⁶ Morgenröte 2, 16
- ¹⁷ Morgenröte 1, 2
- ¹⁸ Morgenröte 19, 6
- ¹⁹ Morgenröte 1, 2
- ²⁰ Morgenröte 2, 1
- ²¹ Morgenröte 1, 14
- ²² Morgenröte 2, 3
- ²³ Morgenröte 2, 5
- ²⁴ Beschreibung der Drey Principien Göttliches Wesens, App. 3-4
- ²⁵ Morgenröte, 18, 112
- ²⁶ Morgenröte, 18, 113
- ²⁷ Mysterium Magnum, 71, 17
- ²⁸ Morgenröte, 18, 109
- ²⁹ Von sechs Theosophischen Puncten, P 4, Cap. 5, 13-14

- 30 Morgenröte, 22, 36-39
- 31 Von der Menschwerdung Jesu Christi I, 14, 1-2
- 32 Mysterium Magnum, Vorrede, 1-8
- 33 Beschreibung der Drey Principien Göttliches Wesens 16, 54
- 34 Morgenröte, 19, 3-9
- 35 Morgenröte 19, 10
- 36 Morgenröte 19, 11
- 37 Morgenröte 19, 10
- 38 Morgenröte 19, 11
- 39 Morgenröte 19, 12 - 13
- 40 Theosophische Sendbriefe, 12, 8
- 41 Morgenröte 19, 13
- 42 Theosophische Sendbriefe, 12,9
- 43 Morgenröte, 25, 5-7
- 44 Morgenröte, 25, 9-10
- 45 Zweyte Schutzschrift wieder Balthasar Tilken, 72
- 46 Zweyte Schutzschrift wieder Balthasar Tilken, 75
- 47 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen. X, 26
- 48 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 6, 48
- 49 Von der Menschwerdung Jesu Christi, III, 6, 6
- 50 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 9, 6
- 51 Mysterium Magnum 36, 85
- 52 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 6, 49
- 53 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 4, 75
- 54 Von der Menschwerdung Jesu Christi, I, 5, 23
- 55 Beschreibung der Drey Principien Göttliches Wesens 7, 7
- 56 Sex Puncta Theosophica, P.5, 7, 33
- 57 Von der Menschwerdung Jesu Christi II, 9, 1
- 58 Von der Menschwerdung Jesu Christi II, 9, 2
- 59 Morgenröte, 22, 46

- 60 Signatura Rerum, 8, 47
61 Von der Menschwerdung Jesu Christi, I, 5, 17
62 Von der Menschwerdung Jesu Christi II, 7, 9
63 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen, 5, 72-73
64 Morgenröte, Vorr. 102
65 Morgenröte 11, 60
66 Beschreibung der Drey Principien Göttliches Wesens, 19, 48-49
67 Morgenröte, 20, 9
68 Morgenröte, 20, 11-13
69 Morgenröte, 20, 14-15
70 Morgenröte 16, 26
71 Von dem Dreyfachen Leben des Menschen. 11, 106
72 Theosophische Sendbriefe, 55, 7
73 Morgenröte, 11, 37
74 *Theosophische Sendbriefe, 12, 36*
75 Angelus Silesius: *Der Cherubinische Wandersmann*, Kritische Ausgabe, Stuttgart, Reclam 1995 S. 370.

Jacob Böhme

*